Nr. 168 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 25 Lipca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1573.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Walka z samorządem

Kraków, 23 lipca.

W wielkiej polityce państwowej nastąpiło uciszenie. Sezon ogórkowy rozpoczął się już na dobre. Natomiast w Krakowie, na terenie polityki miejskiej **rozpętała się burza**, wzniecona przez dwa stronnictwa prawicy t. j. **narodową i chrześcijańską demokrację.**

Przed rokiem stronnictwa te okazały się najgorliwszymi zwolennikami **zawieszenia samorządu** miasta Krakowa i powołania komisarza rządowego. Rząd uczynił to i stanowisko komisarza **powierzył** p. wojewodzie Zdzisławowi **Wawrauschowi**, który znany był jako bezstronny i fachowy urzędnik. Ale tu okazało się odrazu, **jakie motywy kierowały obozem dawnej ósemki**, w jego walce przeciw byłej radzie miejskiej. Podczas bowiem gdy inni zwolennicy rozwiązania byłej rady zachowali wobec nowego komisarza pełną zaufania lojalność, **narodowa i chrześcijańska demokracja rozpoczęły szturm na jego osobę.** Dla tych bowiem stronnictw zawieszenie samorządu było tylko **furtką, przez którą chcieli wejść do ratusza** i ująć władzę w swoje ręce. Nowy komisarz nie był człowiekiem ich partji, a więc wypowiedziano mu walkę.

Walka przeciw p. Wawrauschowi trwała cały rok. Wkońcu rząd ustąpił i udzielił mu dymisji. Na jego miejsce powołano radcę **Witolda Ostrowskiego**, który łączy w swej osobie **wielką energję, niepowszednie zdolności i pracowitość** z doskonałem znawstwem administracji miejskiej i stosunków Krakowa.

Jeżeli doda się jeszcze, że p. Ostrowski cieszy się **dużą popularnością** we wszystkich sferach ludności, musi się przyznać, że rząd dokonał **właściwego, a dla Krakowa korzystnego wyboru.**

Pod względem **politycznym** nominacja p. **Ostrowskiego nie mogła żadną miarą uchodzić za bojową.** P. Ostrowski, człowiek o przekonaniach **demokratycznych**, od kilku lat wycofał się — jak wiadomo — z czynnej polityki, a nawet w czasie, gdy jeszcze w życiu politycznem brał czynny udział, reprezentował w swym obozie czynnik, dążący usilnie do łagodzenia walki partyjnej, na tle rzeczowej współpracy.

Dowodem sympatji jaką w różnych obozach cieszy się p. Ostrowski jest fakt, że powitały go serdecznie pisma, reprezentujące najrozmaitsze kierunki polityczne, a więc **konserwatywny »Czas«, socjalistyczny »Naprzód« i niezależny »Ilustrowany Kurjer Codzienny«.**

Narodowa i chrześcijańska demokracja złożyły również jeszcze **bardzo niedawno dowód, że nie uważają p. Ostrowskiego za bojowego przeciwnika.** Jak bowiem donosi jedno z dzisiejszych pism porannych, wybitny poseł obozu prawicowego wysunął przed 2 miesiącami, w czasie rokowań o mianowanie tymczasowej rady miejskiej, kandydaturę p. Ostrowskiego na stanowisko **prezydenta miasta, nazywając ją kandydaturą kompromisową.**

Aliści po mianowaniu p. Ostrowskiego Endecja i Chadecja podniosły **niebywałe larum.** Nowy komisarz jest bowiem wprawdzie znowu człowiekiem **fachowym**, ale też znowu **nie należy do ich stronnictwa.** A nie po to przecież walono taranem intrygi w p. **Wawrauscha**, by fotel prezydjalny oddać **bezstronnemu człowiekowi.** W myśl życzeń dzisiejszych opozycjonistów miał tam zasiąść **jakiś powolny sługa partji**, któryby był tylko **parawanem** dla rządów ósemki w mieście. Na p. Ostrowskiego godziła się prawica **przed dwoma miesiącami**, gdyż równoczesnym jej warunkiem, o który się rokowania rozbiły, było oddanie w jej ręce **faktycznej większości** w przyszłej radzie miejskiej. Dziś gdy takiej rady niema i gdy rządzi komisarz — **p. Ostrowski jest kamieniem obrazy, gdyż jego mianowanie oznacza rządy fachowe, a nie partyjne.**

Atak narodowej i chrześcijańskiej demokracji na nowego komisarza rządu i na wojewodę, który go mianował, przekracza formy praktykowane normalnie nawet w walce partyjnej. Krakowski organ N. D., którego wydawcy długie lata współpracowali z p. Ostrowskim na terenie **Towarzystwa Szkoły Ludowej** i którzy znają olbrzymie jego zasługi dla tej narodowej instytucji, rzucili się z niebywałą zajadłością na nowego komisarza, używając przeciw niemu już nie tylko politycznych argumentów, ale i inwektyw osobistych.

Ta furja przeciw p. Ostrowskiemu jest tak niezrozumiała i nieuzasadniona, że zaskoczyła ona nawet wybitnych posłów obozu ósemkowego, niezaangażowanych osobiście w polityce miejskiej. Tak n. p. przysłali nowemu komisarzowi bardzo serdeczne życzenia poseł **Jan Zamorski** (ZLN) i pos. Henryk **Mianowski** (Ch. D).

Walka ósemki z nowym komisarzem rządu — **to dalszy ciąg jej walki z samorządem Krakowa dla celów partyjnych.** Ósemka była za zawieszeniem samorządu, a teraz walczy przeciw spokojnej i rzeczowej pracy organów, kierujących działalnością gminy. Wysunęła ona jako hasło sztandarowe klucz partyjny w rządach miasta, bez względu na szkodę, jaką takie hasło musi wyrządzić Krakowowi.

Przeważająca większość opinji publicznej rozumie jednak dobrze, o co gra się toczy i **sprzeciwia się energicznie niszczeniu gminy miasta dla dogodzenia ambicji dwu stronnictw**, za którymi stoi dziś tylko nieliczny ułamek procentowy mieszkańców. Polskie obywatelstwo Krakowa skupia się też z całem zaufaniem wokół nowego komisarza, **życząc mu serdecznie powodzenia w ciężkiej dla dobra Krakowa podjętej pracy.**

INTERPELACJA »ÓSEMKI«.

W Senacie wniosła Ch. D. i Z. L. N. interpelację do prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie mianowania przez wojewodę p. Ostrowskiego komisarzem rządowym Krakowa. Interpelanci nazywają mianowanie p. Ostrowskiego aktem politycznym, obrzucając stekiem obelg obóz, z którego wyszedł p. Witold Ostrowski. Interpelacja kończy się następującemi pytaniami pod adresem ministrów:

1) Czy zamierzają przedsięwziąć kroki celem uchylenia niewłaściwego(?) zarządzenia p. wojewody Kowalikowskiego i zapewnienia polskiej chrześcijańskiej ludności należytego wpływu na zarząd miasta Krakowa? (A więc p. Ostrowski nie jest Polakiem i chrześcijaninem? Red.)

2) Jakie zamierzają zająć stanowisko względem p. wojewody Kowalikowskiego wobec uprawianej przez niego polityki(?), której wyżej przedstawiony wypadek jest jednym z licznych przejawów?

MOWA KOMISARZA RZĄDU P. STROWSKIEGO DO URZĘDNIKÓW.

Nowomianowany komisarz rządu miasta Krakowa p. Witold Ostrowski, w czasie uroczystego obejmowania swego urzędu wygłosił — jak już donieśliśmy — wobec zgromadzonych wiceprezydentów i urzędników miejskich mowę programową, którą przytaczamy dzisiaj w dosłownem brzmieniu. Oto jej tekst:

»Z woli rządu Rzeczypospolitej objąłem z dniem dzisiejszym stanowisko komisarza rządowego, pełniącego obowiązki prezydenta miasta Krakowa. **Mam silną i dobrą wolę spełnić moje zadanie ku pożytkowi naszego ukochanego grodu i ku pożytkowi Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.** W tem szczytnem i trudnem zadaniu liczę w pierwszym rzędzie na pomoc Panów Wiceprezydentów, wytrawnych weteranów w służbie miejskiej. W drugim rzędzie liczę na pomoc całego personalu urzędniczego. Przebywając od lat dwudziestu na terenie miasta Krakowa i pozostając w ciągłym kontakcie jako urzędnik administracyjny oraz jako wieloletni radca miejski miałem sposobność bliższego zapoznania się z Panami, którzy jako naczelnicy dźwigali na swych ramionach ciężar administracji miejskiej. Mam wyrobione zdanie **o wysokiej wartości personalu urzędniczego**, którego mogłyby nam pozazdrościć inne jednostki samorządowe.

Przed nami stoją **trudne zadania wymagające inicjatywy i dużego obywatelskiego wysiłku. Ja chcę te zadania spełnić.** Mam nadzieję, że Panowie razem z Prezydjum będą chcieli i potrafią spełnić ten szczytny obowiązek, którego od nas domaga się społeczeństwo krakowskie. We mnie znajdzie Panowie wymagającego przełożonego, umiejącego jednak ocenić sprawiedliwie pracę, zapał i inicjatywę. — Dziękując Panom za przyjazne słowa powitania, **wzywam gorąco do współpracy dla dobra Jagiellońskiego Grodu**, którego rozkwitu wszyscy na równi ze wszystkimi obywatelami pragniemy«.

GRATULACJE DLA KOMISARZA RZĄDU M. KRAKOWA.

Z powodu objęcia stanowiska komisarza rządu m. Krakowa **p. Witold Ostrowski otrzymuje nader liczne gratulacje.**

Między innemi nadeszły życzenia od b. premjera senatora dr Juljana Nowaka, posłów Zamorskiego, Byrki, Mianowskiego, Matakiewicza, Maślauki, b. ministra prof. Kamienieckiego, b. rektora U. J. Stanisława Estreichera, prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego dr Łackiego, komendanta [illegible], Dyrekcji i Rady Nadzorczej »Żeglugi Polskiej«, prof. Artura Benisa, dyrektora M. Izby Obrachunkowej Krzyżanowskiego, bawiącego na urlopie za granicą, wiceprezesa Dyrekcji poczt inż. Dutczyńskiego, dyr. Banku Hip. Dołżyckiego, prezesa Izby rękodz. Kosobudzkiego, radcy wojew. Fedorowicza, prof. Rostafińskiego, prezydenta Izby handlowej Epstema i wiceprez. Perosia, r. dr Adama Doboszyńskiego, dyrektora Zakładu sierot ks. Borowiczki, prezesa dyr. kolei państw. Prachtla-Morawiańskiego, prezesa Tow. Strzeleckiego dr Schneidra, dyrekcji Wzaj. ubezp. dyr. Kasy Oszcz. Dorawskiego, dr Piotra Hrabyka, reprezentacji m. Oświęcimia, dyr. Pol. Tow. handlowego dr Bednarskiego, dyr. Tow. Żegl. Pol. dr Jurczyńskiego, starosty Stańkowskiego, adw. dr Łomińskiego, adw. dr Nitscha, rabina Ch. Kanera z Podgórza, starosty Strusińskiego ze Złoczowa, p. Bogdanikówny, arch. Mączyńskiego korpusu ofic. 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, podpułk. Schegla, starosty krak. dr Bala, adw. dr Kazimierza Laza ze Lwowa, pułk. Piotrowskiego z Zakopanego i w. i.

Anglja sprzymierzeńcem Niemiec?

Paryż, 23 lipca. (AW). „Echo de Paris" zamieszcza wezwanie, by Francja, póki czas, **odstąpiła od rokowań z Niemcami.** W ostatniej nocie niemieckiej, dotyczącej paktu — powiada dziennik — **„czuć państwo odwetu".** „Eclair" wywodzi, że Niemcy chcą **zniszczyć traktat wesalski**, zaś Francja chce **popierać tę akcję.**

Najkompletniej przeciwne stanowisko obu państw nie dadzą się wyrównać. **Musi przyjść do walki i Francja prawdopodobnie w niej ulegnie, bo Niemcy znajdą sprzymierzeńca w sprawie paktu w Anglji.**

Paryż porozumiewa się z Warszawą i Pragą

Paryż, 23 lipca. (PAT). Minister spraw zagranicznych **ukończył** dzisiaj szczegółowe badanie noty niemieckiej w sprawie paktu bezpieczeństwa. Briand wystosował do ambasadora francuskiego w Londynie długi list, wyluszczający wyniki badania noty, oraz upoważniający go do powiadomienia Chamberlaina o licznych **zastrzeżeniach rządu francuskiego. Przedstawiciele francuscy w Warszawie i Pradze zostali wezwani do powiadomienia rządów polskiego i czecho-słowackiego o tem, że aczkolwiek odpowiedź rządu Rzeszy pozwala na otwarcie rokowań z Niemcami, to jednak zawiera poważne sprzeczności w stosunku do tezy francuskiej.** Sprzeczności te dotyczą z jednej strony **wykładni art. 16 paktu Ligi Narodów**, regulującego sprawę akcji państw, należących do Ligi, na wypadek konfliktu, z drugiej strony zastrzeżenia Niemiec co do **procedury rozjemczej.** Po wymianie poglądów ze wszystkiemi zainteresowanemi mocarstwami sojuszniczemi, Francja zredaguje **projekt odpowiedzi na notę niemiecką**, która to odpowiedź będzie przesłana do Berlina, po zapadnięciu ostatecznej zgody między sojusznikami.

Rokowanie w sprawie paktu nie jest równoznaczne ze zgodą Francji na projekt niemiecki

Paryż, 23 lipca (AW). Z miarodajnych kół donoszą, że nota niemiecka stała się przedmiotem wymiany zdań między Paryżem a Londynem. Francuski ambasador w Londynie otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi angielskiemu stanowiska, jakie zajmuje rząd francuski wobec noty. Ambasador informował się już co do zapatrywań rządu brytyjskiego na pewne punkty noty. Francuskie koła polityczne rozważają główne kwestje, jak należy wytłomaczyć **paragr. 44 traktatu wersalskiego, dotyczący »wrogiej akcji«.** Rząd francuski zawiadomił swych przedstawicieli **w Polsce i Czechosłowacji, by zakomunikowali odnośnym rządom, iż otwarcie rokowań w sprawie paktu nie jest jednoznacznem ze zgodą Francji na projekt niemiecki.** Istnieją ze strony Francji ostre sprzeciwy, a w szczególności tyczą się one kwestji **przemarszu wojsk francuskich w razie konfliktu na wschodzie i kwestji arbitrażu.**

Polityka rządu litewskiego szeregiem skandalów

Kowno, 23 lipca. (AW). „Lietuvos Zinjos" pisze w związku z oświadczeniem delegata rządu litewskiego na konferencji genewskiej w sprawie **mniejszości narodowych**, co następuje: „Jeżeli wszystko to, co w interpelacji mniejszości narod. było zamieszczone, odpowiada prawdzie, **to jest to dla Litwy ogromny skandal. Nie zdarza się to zresztą po raz pierwszy, cała bowiem polityka obecnego rządu jest jednym nieprzerwanym szeregiem skandalów**, które przynoszą Litwie poważne szkody na terenie międzynarodowym. Wszyscy muszą dążyć do tego, **aby tym porządkom położyć jak najprędzej kres".**

Manewry armji jugosłowiańskiej nad granicą grecką

Londyn, 23 lipca (AW). »Daily Telegraph«, donosi, że Jugosławja **pod pozorem manewrów gromadzi większe siły nad granicą grecką.** Jugosławja chce w ten sposób wywrzeć **presję na Grecję i skłonić ją do ustępstw przy zawarciu traktatu.**

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 4

W mrokach widział jej kuszącą urodę jakby przywidzenie senne czarnej duszy nocy, które nawet ciemności zgasić nie mogą. Na klejnocie warg świetlisty uśmiech, w źrenicach blask błysków nagle się zapalających i gasnących.

Tęsknoty dzikie, pragnienia żywiołowe wzburzyły Szarskiego. Powódź piorunów spadających kaskadami po skałach chmur, była odbiciem stanów jego duszy, huczącej w odmęcie szaleństw. Po każdym odgłosie zrywał się, jakby chciał te kamienie ech chwycić w dłonie i z powrotem rzucić... w skołtunione wyżyny niebieskie.

Te oczy — te usta ciągnęły, kusiły, oszałamiały.

Na palcach podkradł się ku kanapie. Stał cicho. Kiedy błysnęło, chwycił ją w ramiona, przylgnął do ust, do których pocałunek zsunął się płomieniem z chmury zmysłów.

Nagłym ruchem wyprężyła się, zarzuciła ręce, owinęła go mocnym uściskiem a z warg jej język wyślizgnął się jakby ognista jaszczurka.

Czuł serce jej targane ciosami gromów, wśród wzburzonej krwi. Powtarzał słowa pełne szaleństwa i słyszał tak samo namiętne, poszarpane jakby to odłamki błyskawic wyrzucała z piersi.

— Całuj — pieść — oszaleję... warjuj jak ja...

Wtedy między jej ustami a duszą Szarskiego przewinęła się błoga myśl, że on już ją nie kocha dawnem, świętej młodości uczuciem, że jeno nasycenia pożąda, że może szeptać gorącemi wargami skłamane słowa miłości, a potem odtrąci ją, odejdzie. Myśl ta cudowna jak uśmiech ukojenia. Z niezwykłą mocą pożądania przywierał do jej ciała, składając pocałunkami wyrazy dziękczynień za tę przemianę.

Dom wstrząsany napadami nawałnicy był podobny do łupiny. Wichry włóczyły za włosy skowyty. Z pod zsuniętych brwi chmur pioruny dziko, złowrogo ślepiami błyskały i raz po raz do okien jej przywierały i skacząc po sprzętach, szukały po pokoju... A potem z przekleństwem trzasków i huków odpadały...

Wśród ogni błyskawic, wśród przekleństw, dwa ciała spojone ramionami szalały, o czem mówiło serce wstrząsane ciosami upojeń, które są jako burza wieczna, niewyczerpana w swej rozkoszy.

Ogłuchła burza. Ławina piorunów spadła w przepaść bezmiernej ciszy, obejmującej świat cały...

Szarski uczuł uścisk mocny. Przyciągnęły go ramiona do piersi nienasyconej...

Pomień w pierś jego padł.

Jak przez purpurowy sen usłyszał żarzący szept. Obaczył usta rozognione. Mrok zasłonił je.

Znów błysnęło. Deszcz tysiącem palców zapukał do okna. W jasności błyskawicy spadające strumienie były podobne do sypiących się pereł z niebios światłości.

W oddali przestworza nową burzą zahuczały. Gromy zagrały na organach chmur swą potężną, wstrząsającą pieśń, gdy Szarski w porywie pragnień szukał zagubionej w mrokach nocy wonnej róży, kobiecych ust, rozkwitającej upojeniem na ustach jego.

VIII.

Tola wciąż go zaciekawiała, budziła nowe pragnienia, odkrywała najbardziej niespodziewane i nieprawdopodobne światy rozkoszy. Znów jak dawniej stała się źródłem żywiołowych wybuchów, wulkanem szaleństw. Hojnie, po magnacku, rozsypywała bogactwo wyszukanych pieszczot, palących pocałunków, pełnych tajemniczych muśnięć, subtelnych dotknięć. Był uniesiony, porwany w opętańczy taniec pożądań i uniesień, oczarowany i coraz mocniej przykuty więzami zmysłów do tej kobiety, którą dopiero teraz o tyle poznawał, że jest niepojętą i nierozwiązaną zagadką. Żył w prawdziwym obłędzie pożądania. Porywy, tęsknoty, gwałtowne wybuchy użycia, to znów łagodne oddania, to gniew, szał, przelatywały raz jak błyskawice, drugi raz jak obłoki w fioletowym zmierzchu Po paru dniach najtkliwszej miłości, cichych uszczęśliwiań, błogich upojeń, najniespodziewaniej następowała zupełna zmiana. Tola stawała się obojętną, wyziębłą oschłą, zadręczającą. Musiał ją budzić, rozgrzewać, zdobywać.

Do Toli szedł zawsze z lękiem, nie wiedząc jak go powita, czy zastanie drzwi zamknięte, czy będzie pokorna, oddana, czy wzburzona i oszalała, czy obaczy oczy smutkiem zaćmione, czy rozmotane spojrzeniem zniecierpliwienia i gniewu, a usta złożone do modlitwy miłosnej, czy do obelg. Chwile, wzruszenia, wrażenia wciąż inne, niepodobne do siebie, zmieniały się w zawrotnym pędzie, wypływając z niezbadanego, wiecznie zagadkowego źródła, jakiem jest serce kobiety. Przeklinał kaprysy, niespodziewane zachcenia i upodobania i wybryki, a równocześnie uwielbiał je i modlił się do nich. Pragnął pieszczot, cichych ukołysań na piersiach w szmerze słów, muśnięć dłonią, po których następowały nagle obudzenia gwałtownemi pocałunkami w burzy nieokiełznanych pożądań i rozjuszeń.

Każdy dzień był inny, każdy w rozkosz się zmieniał. Ta przybierała barwy tonów tak różne, tak bogate, tak zachwycające jak instrument muzyczny w palcach mistrza. Nie wiedział jakie będzie jutro, jak skończy się, czy szaleństwem, czy śmiercią, czy nowem jeszcze większem rozpętaniem zmysłów.

Przeżywał nieznany okres.

Nie zastanawiał się nad tem. Zapomniał o postanowieniach i przysięgach.

Widział błękitne tajemnice ócz, ramiona otwarte do świątyni i usta — purpurowe miraże rozkoszy na pustyni życia.

Czasem — czasem dawne przeżycia przypominały się — jakby zbolała rana we łzach i kwiatach.

Znikał ból porwany strumieniem chwil wartko przemijających.

Słowem nie zrobił wyrzutu, za krzywdę, którą mu zadała.

Był pewny, że nie odczułaby ogromu przeżytych cierpień. A możeby zapytała gdzie padła kula, jak głęboką ranę zadała, jak czerwoną była krew — która życie zbroczyła.

Więc milczał.

Porywała go, tęsknił do ciała jej, wyrzucając krzyk pożądania.

Gorejącemi wargami, ale wyziębłem sercem szukał jej ust szalonych.

Pił ogień, ale nie czuł słodkiego ognia miłości...

Owej — — dawnej miłości.

Obydwoje milczeli o przeszłości, stojąc nad morzem, które wzburzonemi falami śpiewało pieśń rozkoszy — niosąc dwa nienasycone pragnienia w niezbadane dale.

IX.

Wyszedł z mieszkania Toli radosny. W duszy kołysały się rozkoszne obrazy przeżytych chwil. Z pośród wielu wybrał jedno wspomnienie i niem się pieścił.

Przemykał ścieżkami zacienionemi, aby jaknajdłużej być w samotności.

Potem szedł na ludną drogę. Tędy zwykle wracał do domu. Wiedział kogo obaczy idąc obok willi wsuniętej nieco w ogród, zacienionej drzewami.

Poczuł na sobie wzrok. Jak zwykle w oknie stała młoda kobieta i ostatnim wysiłkiem woli czekała na kogoś. Nie pytał kto ona, co porabia, czego chce. Od pierwszego spojrzenia poznał, że jest to ciężko chora suchotnica. W wybladłej a porożowionej twarzy jaśniały oczy, dwie gwiazdy, które już unosiły się ponad ziemią i oświecały drogi dalekie, nieznane.

Często wracając ubawiony przygodą, uśmiechał się do awantury miłosnej i mijając nieznajomą podnosił wzrok i przesyłał uśmiech wesoły, echo swej radości. I wtedy na dziwiczej twarzy rozpłynął się rumieniec, jakby to umierające serce różowo westchnęło.

(C. d. n.)

Z Czecho-Słowacji

Zatarg z Watykanem. — Uroczystość Husa. — Znaczenie Husa dla Czechów. — Rozbicie koalicji i strach przed nowemi wyborami. — Lokalne muzea i Wałaska kraina.

Głośny się stał zatarg rządu czeskiego z Watykanem i wyjazd nuncjusza papieskiego z Pragi, wskutek czego i konsul czeski opuścił Rzym i oddał się do dyspozycji. Rzecz poszła o uczestnictwo prezydenta Masaryka i ministra Benesza w uroczystości Husa dnia 6 lipca. Uznano w Rzymie także uczestnictwo za demonstrację przeciwreligijną, a skoro jeszcze na Hradczynie wywieszono chorągiew husycką — czasza była przepełniona.

Tymczasem trzeba wziąć na uwagę dwie okoliczności, które pozwalają te fakta z innego ocenić stanowiska. Pamiątkę urodzenia Husa w dniu 6 lipca obchodzi się w Czechach corocznie i bez konfliktów z duchowieństwem katolickiem; jeżeli tego roku miała ta doroczna uroczystość przybrać rozmiary niebywałe, stało się to wskutek przyczyn rozmaitych, ale najmniej wskutek jakiegoś ruchu antikatolickiego. Powtóre cześć Husa nie polega na jego „kacerstwie", za które w Konstancji życie zakończył na stosie; nauką bowiem Wiklefa i rozstrząsaniem dogmatów religijnych Czesi się nie zajmują, ale czczą Husa za rozwinięcie pierwiastku narodowego, za walkę z Niemcami przedewszystkiem w starym uniwersytecie Karolowym, za pisma w języku czeskim i zasługi literackie. Jest on wielkim Czechem w dobie rosnącej przewagi Niemców, a że i w sporze z arcybiskupem praskim nie brakło podłoża narodowego (arcybiskup był Niemcem), nic tedy dziwnego, że, nie wdając się w dogmatyczne zagadki, uważają go Czesi i za narodowego męczennika. Jeżeli się przytem pamięta, że katolicyzm w Czechach nie jest uważany za kościół narodowy, że właśnie z punktu widzenia narodowego (może nawet szowinizmu) mają Czesi wiele żalu do katolickiego duchowieństwa, zrozumiemy, że wysuwanie postaci Husa nie ma na celu wszczęcia walki religijnej, ale daje upust uczuciom samowiedzy narodowej i pewnego junactwa, które nie może dziwić w narodzie młodym.

A tymczasem fakt zresztą drobny omal nie stał się grobem rządu koalicyjnego. Interpelacje i przemówienia gwałtowne w sejmie i senacie, zwłaszcza ze strony socjalistów czesko-słowackich, nazywanie wyjazdu nuncjusza demonstracją i mieszaniem się w sprawy wewnętrzne republiki, żądanie z tego powodu zupełnego zerwania z Watykanem i rozdziału państwa od kościoła, a nawet szkoły od kościoła, wywołało burzę, której skutkiem było wniesienie dymisji przez ministra handlu, Stribrnego, a następnie ministra kolei, Franka. Prezes ministrów, Szwehla, widząc, że rozpętane żywioły uspokoić się rychło nie dadzą, że socjaliści z góry zapowiadają ostrą walkę z projektem reformy wyborczej, która miała wejść pod obrady, uzyskał pozwolenie na zamknięcie sesji wiosennej do — jesieni. Tymczasem się umysły uspokoją, może i ministrowie dymisję cofną i rzeczy się ułożą. Tym razem tedy umilkną może Czechy „kulturkampfu" — ale czy go unikną w niedalekiej przyszłości, wątpić należy wobec nagromadzenia się wielkiej ilości materjału palnego.

Na prowincji, mniej oddanej społeczeństwo walkom politycznym, pracuje bardzo skutecznie na polu kulturalnem. Oto w Rożnowie, niejako stolicy Wałaskiej Krainy, utworzono wspaniałe muzeum etnograficzne wałaskie, na wzór Skansena w Sztokholmie. Dzięki ludziom, żyjącym dla idei i miłującym wszelkie objawy kultury rodzimej, na obszarze znacznym wybudowano trzy typy chat wałaskich, dwa typy dzwonnic z krzyżem, podmurowany spichlerz, dwa typy studni, ogródek pszczelny i bramę z ogrodzeniem. Takie muzeum w przyrodzie, nie w szafach i gablotach, ma wielkie znaczenie dla unaocznienia wszystkich szczegółów budownictwa i zdobnictwa. Ponieważ kraina wałaska odgrywa na Morawach, a można rzec, i w Czechach w ogólności, prawie tęsamą rolę, co nasze Podhale, a właściwości budowy i zdobnictwa wyzyskiwał już budowniczy schroniska na Radhoszcz pod Frensztatem, z wielkiem powodzeniem, zamiłowanie rodzimych pierwiastków rośnie, tego rodzaju instytucja i świadczy bardzo pochlebnie o czcicielach swojszczyzny. Głównymi inicjatorami muzeum byli bracia Jarońkowie, architekt i malarz-artysta, tamtejsi rodacy. (Prz.)

Z naszych zdrojów

Rabka, 18 lipca.

Nareszcie, po 3-tygodniowej »pluszcze« doczekaliśmy się względnej pogody i odrobiny ciepłych promieni słońca, które jak na lipiec są dość słabe. Licznie zgromadzonych kuracjuszy i letników rozpacz ogarniała, gdy zamknięci w niewielkiej izbie z 4 lub 5 dzieci musieli całemi dniami patrzeć na deszcz, zmokłe wrony i lepkie błoto na ulicy. Kto miał ucho muzykalne i bogatą fantazję, mógł przy szumie potoków i wichrze wyczuć Wagnerowskie melodje, gdy w nocy grube, ciężkie jakby gradowe krople stukały o gonciane dachy, lub pędzone wiatrem ze świstem skośnie zacinały jak Lisztowskie cygańskie warjanty albo wreszcie całemi godzinami niby słodkie melodje Lulliego przenikały duszę i ciało (aż do żołądka, jak powiada Arab).

Mimo to jednak niepogoda ma tu szczególny urok. Okoliczne lasy na Babiej górze, Turbaczu, Grzebieniu, Luboniu kurzą się jakby tysiące ognisk gorzało w ich wnętrzu a szary dym mglisty niby welon otacza szczyty i zlewa się z ołowianem tłem nieba, że nie poznasz gdzie rozdział, tylko psotny wiatr co chwilę targa welon i ukazuje czubki ciemnych lasów. A przytem teren górski ma tę właściwość, że jak tylko przez godzinę deszcz nie »siąpi« — to już na gościńcu sucho, a w 4 godziny samochody niecą kurz. Jedynie w nizinach nad brzegami wód błoto długo się trzyma.

Sezon tegoroczny jest słaby, złożyły się na to następujące przyczyny: 1) Brak gotówki ogólny. W Rabce trudno zmienić banknot 100-złotowy, a gdy Kraków zalany bilonem, tu go często brak. 2) Niepogoda powoduje brak ruchu turystycznego i towarzyskiego. Widać mnóstwo dzieci od niemowląt do podlotków, trochę kobiet a bardzo mało mężczyzn. Nawet sobotnie t. zw. »kominiarskie« pociągi nie dopisują. Powoduje to stagnację handlową. 3) Drożyzna. Górale starają się wykorzystać gości. Za lokale żądali po 300 zł., to zraziło wielu gości a górale zawiedli się. Dawniej Rabka liczyła 4—5.000 gości, obecnie 10—12.000, jednakże od tego czasu rozbudowało się ogromnie Słone, przybyło wil w Rabce, Zarytem, Ponicach, Chabówce: W tym roku zgłoszono w Zarządzie Komisji Zdrojowej 300 nowych lokali, a w przyszłym roku będzie ich więcej, bo górale przerabiają, nadbudowują chałupy, licząc na gości. Ci, którzy zawczasu chwytali mieszkania, zapłacili słono, późniejsi i cierpliwsi dostali lepsze i o połowę tańsze. Dawniej były tu tylko 2 restauracje: obok zakładu i przy dworcu (Węca), obecnie z pensjonatami jest ich 58. Stołowanie się w pensjonatach wypada drogo, gospodarstwo zaś domowe przedstawia sporo ujemnych stron. Jarzyny sprowadzane są z Krakowa (Jest tu nawet góral przedsiębiorca, który we czwartek wyjeżdża z Rabki, w piątek na Szczepańskim placu ładuje 2-konną brykę, a w sobotę jest z powrotem i rozwozi po sklepach). Podwyższa to ceny jarzyn nieraz w dwójnasób. Za litr borówek żąda baba 40 gr., kto się umie targować, kupi 2 litry za tę cenę. Tak ze wszystkiem. Chłopak pokazuje króbkę z grzybami, żądając 3 zł., a sprzeda za 1.60, lecz okazuje się ,że on dwa największe grzyby postawił prosto, ażeby kapeluszami zapełniły pół naczynia a na wierzch misternie ułożył drobne. (Masło i mleko góralskie jałowe). Dlatego panie praktyczne wolą kupować z pierwszej ręki na jarmarku. Ostatni był w ubiegły poniedziałek (co 2 tygodnie), jednakże w fatalnych warunkach. Plac targowy jest w najniższym punkcie nad wodą — błoto było po kolana, panie gubiły trzewiki w błotnej czekoladzie. Kto pamięta dawniejsze jarmarki w Rabce, Mszanie Dolnej, Nowym Targu, ten widzi ogromną różnicę. Dawniej były barany, serdaki, kierpce, garnki, sadło i niebieski materjał na spodnice, który farbił po deszczu, teraz buty i trzewiki, wyroby tekstylne z Andrychowa, Białej, Cieszyna, wozy z smacznym chlebem żytnim i pszennym, garnki żelazne emaljowane i blaszane, wędliny, podawane nawet na gorąco (kiełbasa i wędzonka) kasza, kukurudza, ryż i cukierki — to dla ludu. Dla publiki drób, jaja (9—11 groszy), jagody, niewiele masła i sera oraz skóry z dzików. Pod kościołem targ na świnie, cielęta, krowy i kozy.

Czwartym powodem, wpływającym na zniechęcenie letników, jest brak planowości w postawieniu zdrojowiska na koniecznej choćby stopie. Brud i niechlujstwo daje się odczuwać dotkliwie. Dla każdego miejsca klimatycznego, a trzeba pamiętać, że Rabka jest najsilniejszą szczawą leczniczą w Europie i dla każdego letniska kolej i poczta stanowią główne arterje. W Rabce dworzec to dziura. Pakunki z pościelą, kosze wiklinowe w czasie ulewnego deszczu wyrzuca się na brudny przedperon. — Magazyn maleńka ciupka. W razie większego ruchu trafia się, że bagaż przeznaczony do Zarytego leży w Rabce. Sporo czasu upływa, zanim gość zdoła się wytargować z góralem o cenę furmanki a rzeczy leżą na błocie i deszczu.

Jeszcze fatalniej jest z pocztą. Na olbrzymi obszar terenowy jest tylko jedna w pobliżu zakładu i w punkcie najdalej odległym; niektóre osoby po znaczki pocztowe muszą iść 3 kilometry. Sam lokal pocztowy to pokoik przepierzony. Dla publiczności zostawiono 10 kroków wzdłuż, 3 kroki wszerz. Na tej przestrzeni jest 4 okienka (telefoniczne, pakunkowe, poleconych przesyłek i sprzedaży znaczków oraz kabina telefonowa). Połączenie telefoniczne marne np. onegdaj w czasie rozmowy z Zakopanem przerwały Myślenice i po 20 minutach można było uzyskać dokończenie rozmowy. Za przepierzeniem personal pocztowy zduszony jak śledzie, mimo to b. grzeczny.

Straż bezpieczeństwa publicznego dobra, wprawdzie szczupła, lecz bystra. Przybyło tu dwóch „gości" na występy i urządziło dwa włamania do sklepów spożywczych. Policjant zapamiętał jednego z gości, przybyłego przed trzema dniami, podał jego rysopis. Domysł okazał się trafny, złodzieja ujęto, część towaru odebrano, a z aktów okazało się, że był on recydywistą w Rabce przed kilku laty. Poza tem nie było wypadku. Są tu wprawdzie cyganie, którzy kradną siano, kury i t. p., lecz operują na terenie góralskim.

Opieka sanitarna pozostawia wiele do życzenia, mówią nawet o wypadkach odry.

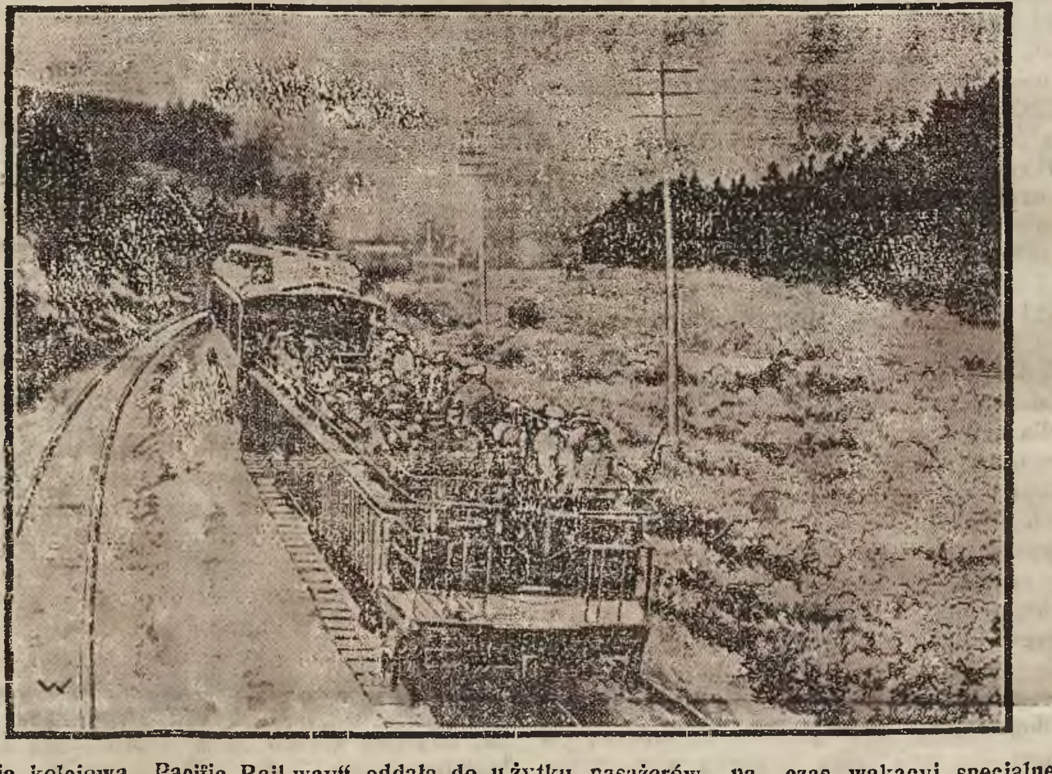
Najfatalniejszą jest komunikacja. Połączenie gmin, podległych zarządowi Komisji zdrojowej z zakładem, urąga wszelkiemu pojęciu — byłoby wprost niemożliwem w takim n. p. Ustroniu. Najbliższe „Słone" rozbudowało się szalenie. Kapryśny potok ujęto w karby, dając mu kamienne łożysko z wodospadami, co efektownie wygląda, lecz droga, prowadząca przez to „Słone", zabagniona, mulista. Dzielnicę tę, ciągnącą się daleko (poza szkołę), nazywają „Kazimierzem rabczańskim". Jeszcze gorszem jest połączenie Rabki za wodą i Zarytego. Trzeba przejeżdżać przez Rabę i Skomielankę, albo pieszo przez ławę. Dostęp do ławy w porze deszczowej fatalny, buty ślizgają się po błocie — dojazd zaś wodą ryzykowny. W poniedziałek na jarmark fury tonęły wzwyż osi, koła skakały po toczonych przez mętną, bystrą wodę kamieniach, a konie z ogromnym wysiłkiem ciągnęły worki ze zbożem. Nie obeszło się też bez wypadku; jeden wóz się rozerwał, a góral, ratując się, omal nie utonął, w drugim wypadku wóz przy brzegu ugrzązł w piasku i mule. Czyż w tych warunkach ryzykowałby kto z rzeczami i dziećmi jechać przez dwie wody wzburzone? Wolą nakładać drogi i nadawać rzeczy do Zarytego, by dalszą drogą ominąć rzekę. Wprost nie do uwierzenia, żeby taki stan rzeczy tolerować latami. Komuż jednak przypisać winę bezhołowia? Zarządom tych gmin, których wójtowie nie dorośli do zadania. Najlepszym dowodem Rabka, która, mimo dwóch wspaniałych kościołów, dworca, szkoły, posterunku, upada; utraciła już pocztę, a o planie regulacyjnym do wytyczenia ulic będą musiały pomyśleć inne czynniki.

Zarząd Zakładu rozwija się coraz widoczniej. Park przedstawia się uroczo. W tym tygodniu zaprowadzono oświetlenie elektryczne drogi, prowadzącej od dworca do Zakładu, a stąd ma biegnąć aż na Słone. Daleko jeszcze jednak do tego momentu, kiedy kursować będą tramwaje od Chabówki do kończyn rejonu rabczańskiego, kiedy wodociągi dostarczą z Lubnia przepysznej wody, gdy każdy gość będzie miał światło i kuchenkę elektryczną (by mu gorąco i muchy nie dokuczały), wannę w łazience i wygódkę pod dachem, a dostęp do domu po wygodnym bruku, na rzekach mosty żelazne lub betonowe, ażeby samochody mogły przejeżdżać swobodnie drogami, któremi dziś iść niepodobna, a za przechód torem kolejowym zapisują na kary. G.

Różne sposoby podróżowania



Rycina nasza przedstawia sanki, przeznaczone do jazdy na piaskach Sahary.



Linja kolejowa „Pacific Rail-way" oddała do użytku pasażerów na czas wakacyj specjalne wagony, z których można w całej pełni podziwiać krajobrazy.

KRONIKA

Kraków, 23 lipca.

Podrabianie kuponów Banku Polskiego

A. W. donosi z Warszawy:

Policja wykryła fałszerzy kuponów dywidendowych akcyj Banku Polskiego. Skonfiskowano znaczną ilość falsyfikatów, oraz kamienie litograficzne do podrabiania. Interwencja policji przeszkodziła puszczeniu w obieg fałszywych kuponów, co uchroniło Bank Polski od znacznych strat.

Z pobytu posła Zdziechowskiego w Londynie

Donoszą nam z Warszawy:

Z Londynu donoszą: Na „Garden Party", która się odbyła 21 b. m. w pałacu Buckingham, poseł Skirmunt przedstawił królowi posła Zdziechowskiego, z którym król rozmawiał dłuższą chwilę. Minister spraw zagranicznych, Chamberlain, podejmował tegoż dnia wieczorem posła Skirmunta, kanclerza skarbu Churchila i innych.

Sprawa napadu na Kasę powiatową w Dolinie

A. W. donosi ze Lwowa:

„Kurjer Lwowski" donosi, że napad rabunkowy na kasę powiatową w Dolinie i zamordowanie posterunkowego, Gromadki, nabiera szerszego tła. Policji udało się uzyskać mianowicie fotografję mordercy posterunkowego. Jest nim znany terorysta, należący do organizacji sabotażowej, która operuje na terenie lwowskim.

Śmierć oficera sowieckiego w roli prowokatora

A. W. donosi z Warszawy:

Dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w powiecie krzemienieckim w temsamem miejscu, gdzie uprowadzono niedawno porucznika Mączyńskiego, pokazał się oficer sowiecki, który podjechał konno do polskiej patroli i zaczął namawiać żołnierzy do przejścia na stronę bolszewji. Gdy z patroli polskiej nikt nie odpowiadał, oficer przestąpił granicę i stanął na terytorjum polskiem. Wobec tego żołnierze wezwali oficera do podniesienia rąk i poddania się. Oficer wyjął w odpowiedzi rewolwer i począł strzelać. Patrol polska dała ognia i położyła go trupem. Wówczas ukryci w tyraljerze żołnierze sowieccy otworzyli ogień na polską patrol. Patrol cofnęła się, a bolszewicy wpadli na nasze terytorjum i zabrali trupa, poczem uciekli.

Agitatorzy bolszewiccy w płomieniach cerkwi podpalonej przez chłopów

Z Warszawy telefonują nam:

„Miński Młot" pod datą 20 b. m. donosi: Do wsi Pogodyszcze przybyli agenci pisma „Bezbożnik" i zapowiedzieli wiec na placu pod cerkwią, gdzie się we wskazanym czasie zebrała duża liczba chłopów okolicznych.

Przemówienia „Bezbożników", które ostro występowały przeciwko cerkwi i religji, dotknęły chłopów. Początkowo rozległ się głuchy pomruk niezadowolenia, później słychać było pogróżki, wreszcie tłum rzucił się na prelegentów.

„Bezbożnicy" wydobyli rewolwerów i pod ich obroną schronili się do cerkwi. Chłopi przynieśli dużą ilość suchych gałęzi i podpalili cerkiew. — Wszyscy komuniści zostali spaleni.

(w) **UNIWERSYTECKA WYCIECZKA Z BUDAPESZTU W KRAKOWIE.** Dzisiaj o godzinie 6 rano przybyła do naszego miasta wycieczka uniwersytecka z Budapesztu, złożona z 16 osób. — W wycieczce biorą udział: lektor języka japońskiego na uniwersytecie budapeszteńskim, asystenci uniwersytetu i techniki budapezteńskiej, oraz kilku studentów. Goście węgierscy zostali powitani na dworcu przez komitet przyjęcia z lektorem języka węgierskiego uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Koppelem i prezesem prakowskiego komitetu akademickiego, p. Łobodyczem na czele, poczem udali się na śniadanie do Domu akademickiego.

Następnie w ciągu przedpołudnia wycieczka zwiedzała zabytki miasta. O godzinie 2 po południu goście węgierscy podejmowani byli przez swoich polskich kolegów obiadem w Domu akademickim.

W SPRAWIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Delegacja emerytów kolejowych w osobach pp. Stączka i Stefczyka, która w poniedziałek była w Warszawie w prezydjum Rady ministrów i w ministerstwie skarbu, uzyskała tam zapewnienie, że wszelkie ustawowe postanowienia odnośnie do emerytów kolejowych w Małopolsce, będą dotrzymane. W celu poinformowania ogółu emerytów kolejowych o szczegółach tej sprawy, wspomniana delegacja zwołuje na sobotę, 25 b. m., o godzinie 5 po południu zebranie w sali konferencyjnej dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

TERMIN ZGŁASZANIA DZIECI DO PÓŁKOLONJI. Dzieci, które zapisały się w szkołach do półkolonji, mają się zgłosić w miejskim Urzędzie Zdrowia (magistrat, plac WW. Świętych) od godziny 9 do 11 rano w celu zbadania. Rodzice lub dzieci, które dotąd nie złożyły opłaty, mają przynieść z sobą 2 złote na wpis i 10 złotych za cały sezon. Termin zgłaszania się do soboty, 25 lipca b. r. włącznie.

(w) **OZNACZENIE MIEJSC DLA KĄPIELI NA WIŚLE.** Magistrat krakowski ogłasza plakatami, które miejsca na Wiśle dostępne są dla kąpieli. Miejsca te winny być ściśle przestrzegane w dobrze zrozumianym interesie publiczności.

ZAKAZ SPRZEDAŻY PIECZYWA NA PLACACH I ULICACH nie obowiązuje od 1 b. m., lecz wejdzie w życie dopiero z dniem 1 października b. r.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW. Magistrat krakowski ogłosza, że w czasie od 1 czerwca do 30 sierpnia b. r. księgarnie mają być otwarte od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem.

(w) **UCZEŃ GIMNAZJALNY UTONĄŁ W WIŚLE.** Dzisiaj utonął w Wiśle podczas kąpieli za plażą 5 pułku saperów na tak zwanej „dzikiej plaży", Józef Serafin, uczeń 7 klasy gimnazjalnej zamieszkały przy ulicy św. Jana 9.

(w) **PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Dzisiaj przed południem w ogrodzie Strzeleckim pozostawiła jakaś młoda kobieta dziecko 3-miesięczne płci żeńskiej na ławce przy Helenie Sinkowej, zamieszkałej przy ulicy Lubicz 22, udając się rzekomo na kupno mleka dla dziecka i więcej nie powróciła. Niemowlę oddano do Żłóbka miejskiego.

(w) **NIEBEZPIECZNE NAJECHANIE PRZEZ AUTO.** Stanisław Rusek, ślusarz, został wczoraj późnym wieczorem najechany w Borku Fałęckim przez auto Nr 5782, doznając ogólnych potłuczeń na ciele i wielką ranę dartą na prawem podudziu. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu, odwiozło ofiarę kawalerskiej jazdy do szpitala św. Łazarza.

(w) **NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI.** Dzisiaj nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe do Podgórza, gdzie Helena Kozakówna, robotnica, lat 22, napiła się w celu samobójczym kwasu solnego. Po przepłukaniu żołądka, odwieziono ją do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

(w) **KRADZIEŻ ROWERU.** Mieczysławowi Kobrelowi z Chrzanowa skradziono w Rynku głównym rower męski, marki E5-EM, wartości 220 złotych.

(w) **KRADZIEŻ WÓZKA NA RYNKU.** Franciszkowi Piszczkowi, robotnikowi, zamieszkałemu przy ulicy Kazimierza Wielkiego 38, skradziono w Rynku głównym ręczny wózek, wartości 150 złotych.

(w) **OKRADZIONY SZOFER.** Franciszkowi Lenczowskiemu, szoferowi w browarze Goetza w Okocimiu, skradziono z auta na ulicy Sławkowskiej kurtkę skórzaną, wartości 70 złotych.

(w) **KRADZIEŻ w POCIĄGU.** Acherowi Leonowi, kupcowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ulicy Gazowej 13, skradziono podczas jazdy koleją między Mysłowicami a Oświęcimem walizę z garderobą, wartości około 300 złotych.

Z kraju i ze świata

SPRAWNOŚĆ SAMOLOTÓW POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ. W niedzielę, dnia 19 b. m., samolot Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot", P. P. A. L. N., kierowany przez pilota Mitza, startował rano w Warszawie z lotniska Mokotowskiego, aby udać się do Berna po członków komisji, obradujących nad porozumieniem lotniczem polsko-czesko-słowackiem. — Samolot przeleciał w jednym dniu drogę z Warszawy do Berna, poczem do Wiednia i z powrotem przez Kraków do Warszawy. Przestrzeń, przebyta przez ten samolot w jednym dniu bez najmniejszego defektu, wynosiła 1.300 kilometrów.

ROZDZIAŁ NAGRÓD ZA UJĘCIE BANDY MITKOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Wobec zlikwidowania bandy Mitkowskiego w Nowej Wsi koło Dubli, wojewoda lwowski, p. Garapich, odnośnie do ogłoszonej nagrody za dostawienie bandytów żywcem, lub wskazanie miejsca, wysłał komendanta wojewódzkiej policji, inspektora Wyczyńskiego, do Nowej Wsi, celem rozdania nagród. Nagrodę otrzymali: Maja Mormul, która doniosła władzom policyjnym o przybyciu bandytów do chaty Cesarzowej, 1.000 złotych, Cesarzowa, która gościnnie podejmowała bandytów, aby ich przytrzymać do przybycia policji, 1.200 złotych i 700 złotych tytułem odszkodowania za zniszczenie chaty w czasie strzelania, wójt Turek, który wysłał konnego posłańca z zawiadomieniem o przybyciu bandytów, 100 złotych, posłaniec Pieruch 100 złotych, leśniczy Rzepka, który z bronią w ręku udzielił pomocy policji, 100 złotych. Przy rozdaniu tych nagród był obecny starosta z Krosna, p. Rappe i nadkomisarz Skarbek.

WŁAMANIE DO KASY GÓRNOŚLĄSKIEGO BANKU GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW. Z Katowic donoszą: Wielkie wrażenie w Katowicach wywołała wiadomość, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano bezczelnego włamania do kasy górnośląskiego Banku górników i hutników przy ulicy św. Jana l. 16. Bank ten mieścił się na parterze. Włamywacze dostali się z drugiego piętra na korytarz parteru, gdzie mieści się bank, wybili dziurzę w ścianie betonowej, a następnie przy pomocy specjalnych narzędzi rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę w sumie około 47 tysięcy złotych. Znajdowały się tam między innemi dolary, pieniądze niemieckie, angielskie, włoskie, austrjackie złote dukaty i t. d. Między dolarami znajdowały się banknoty po 50 i 100 dolarów. Włamywacze należeli niewątpliwie do specjalistów. Policja przypuszcza, że pochodzą oni z Krakowa, albo z Warszawy. Zaobserwowali oni poprzednio doskonale teren, a następnie działali niespostrzeżeni przez nikogo. Sprawa wyszła na jaw dopiero dzisiaj, ponieważ policja nie informowała prasy, nie chcąc płoszyć włamywaczów.

KATASTROFALNY WYBUCH NA KRĄŻOWNIKU ARGENTYŃSKIM. Z Londynu donoszą: W Buenos Aires podczas ćwiczeń na argentyńskim krążowniku nastąpiła eksplozja 20 cm. działa. Ośmiu marynarzy zabitych, 19 rannych.

Klęska gruźlicy

Według opinji dra Kopczyńskiego, referenta higjeny szkolnej ministerstwa oświecenia publicznego, w szkołach powszechnych państwa polskiego około 5 proc. dzieci choruje na gruźlicę, a około 60 proc. dzieci na powiększone gruczoły limfatyczne zewnętrzne. Ponieważ według statystyki urzędowej liczba uczniów szkół powszechnych wynosi zgórą 3 miljony, mamy więc w szkołach w tej chwili zgórą 150 tysięcy dzieci chorych na gruźlicę, które zarażają resztę swych towarzyszy nauki, a około 1 miljona 800 tysięcy dzieci skrofulicznych i do gruźlicy usposobionych. Na całą tę olbrzymią masę dzieci gruźliczych państwo posiada zaledwie 500 łóżek szpitalnych i sanatoryjnych; żadna akcja zapobiegawcza nie jest prowadzona.

W interesie obrony państwa, którego ludności grozi zdziesiątkowanie przez gruźlicę, leży podjęcie przez rząd natychmiastowej akcji w kierunku wzmożonego subsydjowania instytucyj opiekujących się dziećmi wogóle, a gruźliczemi w szczególności. Niezbędna jest tu akcja na wielką skalę — dotychczasowe półśrodki już nie wystarczają, a dalsze zwlekanie co do ustawodawczego uregulowania sprawy walki z gruźlicą w państwie grozi nam ciężkiemi następstwami.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 23 lipca:

TEATRY

im. SŁOWACKIEGO — Opera Warszawska **SAMSON i DALILA** opera Saint Saensa

KINA

„NOWOŚCI” Starowiślna 21. Początek seansów o godz. 6-tej, w niedzielę od g. 4'30. — Dziś wspaniała premiera! Wielki podwójny program! Produkcje taneczne. **Tajemnica czarnej róży** dramat w 6 aktach. W rolach gł.: Sessua Hayakowa i Tsuru Aorki. **Gdyby kobiety były strażakami** burleska amerykańska w 2 aktach. **CHARMEL et BROWNING** amerykańscy tancerze z nowymi tańcami

„Promień” Podwale. Seansy od godz. 6 ej, w niedzielę od godz. 5. — Artystka, która pobiła swą grą i elegancją cały świat **GLORJA SWANSON** w najpotężniejszej swej kreacji, w filmie p. t.: **Rajski Ptak**. Prześliczny dramat z salonów i spelunek Paryża, 8 aktów. Wyświetla od czwartku 23-go b. m.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA”. — Program niewidzianych atrakcyj! **ARABELLA** historja pięknej tancerki i pięknego konia. Niezwykle ciekawy i oryg. dramat w 7 akt. Ponadto gwoli ogólnej wesołości komedja w 2 aktach **Dżentelmen na wędce**. Przedstawienia codziennie od godz. 6 popo

„REDUTA” Lubicz 15. Pierwszy seans g. 6, w niedzielę od godz. 3. — **„MALWA” AWANTURNICA I PRZEMYTNICY** wielki dramat erotyczno-senzacyjny, na tle napadów granicznych i walk z przemytnikami. W roli głównej: rasowa, czarnooka ulubienica mężczyzn, wabiąca ogniem swego pięknego ciała, niczem klasyczna rzeźba, znakomita artystka: LYADE PUTTI. Kobieta z typów, za którą co drugi chłopak szaleje, co trzeci gotów rzucić się w ogień.

„SZTUKA” św. Jana 4. Seansy o godz. 5, 7 i 9, w niedzielę od godz. 3. — Wspaniały podwójny program! **ZNAK NA RAMIENIU** Potężny dramat awanturniczo-erotyczny w 7 akt. W rolach głównych: ANTONIO MORENO i ESTELLE TAYLOR. Ponadto: wielka bomba humoru p. t.: **SAMOCHODY i AKROBATKI** Komedja w 2 aktach.

„WARSZAWA” Stradom 15. Seansy od godz. 6-ej. — Dwie serje! 12 aktów! **BOHATER CYRKU** (Tajemnica cyrku Grey) w głównej roli: **EDIE POLO**. Dla młodzieży dozwolone!

„SAMSON I DALILA”, opera w 3 aktach Saint-Saens'a, wykonaną będzie dzisiaj, to jest we czwartek, dnia 23 b. m., z gościnnym występem słynnej śpiewaczki oper zagranicznych, Eugenji Łuczezarskiej. W roli Samsona wystąpi Marceli Sowilski, Arcykapłanem zaś będzie p. Palewicz-Golejewski, Namiestnikiem Roman Wraga. W rolach innych wystąpi A. Mazanek, Kowalski, Szatkowski i Bożym. W operze tej wystąpi również świetny zespół baletowy. — W piątek, 24 b. m., daną będzie po raz drugi i ostatni słynna opera Verdi'ego „Otello” na tle wspaniałych dekoracyj warszawskich z gościnnym występem Matyldy Polińskiej-Lewickiej, Stanisława Gruszczyńskiego, T. Ordy i innych.

„NIEWINNA GRZESZNICA” W „BAGATELI” PO RAZ OSTATNI. Arcydowcipna komedja W. Grubińskiego w koncertowem wykonaniu artystów scen warszawskich pp. Przybyłko-Potockiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki, grana będzie po raz ostatni dzisiaj, we czwartek, i jutro, w piątek. W sobotę, 25 b. m. i w niedzielę, 26 b. m., na pożegnalnych przedstawieniach gości warszawskich ukaże się świetna sztuka Raynal'a „Pan swego serca”. — W poniedziałek, 27 b. m., wraca na afisz atrakcyjna sztuka „Dybuk”

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 23 b. m.: „Samson i Dalila”, opera Saint-Saens'a.

TEATR „BAGATELA”

Czwartek, 23 b. m.: „Niewinna grzesznica”.
Piątek, 24 b. m.: „Niewinna grzesznica”.

Zapiski literackie

— **„ŚWIATOWID”.** W ostatnim numerze przynosi „Światowid”, jak zwykle, wiele interesującego i aktualnego materjału. Na tytułowej karcie zwraca uwagę ostatnie zdjęcie marszałka Piłsudskiego w chwili, gdy wręcza nagrody zwycięzcom w zawodach lekkoatletycznych w Wilnie. Ponieważ na Maroko zwrócone są dzisiaj oczy całego świata, przeto też „Światowid”, wierny swej nazwie, dał szereg efektownych zdjęć z tego kraju. Inne działy bogate pod względem rzeczowym i ilustracyjnym.

— **„JEDNOŚĆ”**, dwutygodnik Związku zrzeszeń pracowników państwowych, mieści w numerze 7 szereg artykułów pierwszorzędnej wagi. Po artykule wstępnym dra Krajewskiego pod tytułem „Zwycięży, kto zdolny do czynu”, w którym autor wytyka inteligencji urzędniczej bezradność i założenie rąk, następuje wykazanie „Nowej krzywdy urzędników” przez nałożenie na nich miejskiego podatku od lokali i państwowego podatku na rozbudowę miast. W artykule dalszym: „Nasze koleje a społeczeństwo”, wykazuje autor zaniedbanie najprymitywniejszej czystości i porządku w wagonach przez władze kolejowe, ale i niedbalstwo ze strony podróżujących; dr Cz charakteryzuje „Pomoc lekarską dla funkcjonarjuszów państwowych”, jako piękną w teorji, a prawie żadną w praktyce; „Osobistość urzędnika” przedstawia autor w trzech fazach, jako człowieka, obywatela i urzędnika; „Zaopatrzenie emerytalne” nazwano „jałmużną”, bo nie odpowiada najważniejszym potrzebom życia, a rozporządzenia są niejednolite; w fejletonie pod tytułem „Miejmy nadzieję” redaktor krzepi zwątpionych i dodaje otuchy do przetrwania chwil złych, bo dobre przyjść muszą; w fejletonie II. maluje autor „Smutną ale prawdziwą” historję, jak Bank Polski oszukał własnych polskich urzędników; wreszcie następują wyjaśnienia, rozporządzenia i okólniki w sprawach urzędniczych, przegląd ustawodawstwa, korespondencje, różne wiadomości i obfity dział odpowiedzi redakcji, zmieniający się na dział porady prawnej. — Pismo bardzo żywotne i strzegące pilnie interesów urzędniczych, powinno mieć kilkadziesiąt tysięcy abonentów, aby stanowić prawdziwą siłę. Życzymy mu wszelakiego powodzenia.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy”).

Jarosław, 22 lipca.

(Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę »Domu Żołnierza Polskiego«. — Z sali koncertowej).

(es). Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Żołnierza Polskiego, odbyła się u nas 20 bm. W akcie uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich oddziałów wojskowych tut. garnizonu, przedstawiciele władz i urzędów cywilnych, ciał autonomicznych, gminę izraelicką reprezentował mecenas dr Ettinger, oraz reprezentanci towarzystw. Aktu poświęcenia dokonał ks. major Zahara, poczem w wzniosłych słowach wygłosił kazanie okolicznościowe. Następnie imieniem komitetu budowy i powiatu przemówił marszałek powiatowy dr Lisowiecki, po nim zaś krótkie żołnierskie przemówienie wygłosił dowca tut. garnizonu, generał Hempel, który podkreśliwszy ofiarność tutejszego społeczeństwa, słusznie zauważył: »my — armja, jesteśmy cząstką narodu, naród więc co robi dla armji, robi dla siebie«.

Z przykrością zaznaczyć należy, że brak było najpoważniejszych przedstawicieli władz, a w szczególności brak publiczności tej właśnie ofiarnej, któraby z całą gotowością przybyła na tak doniosłą uroczystość. Winę w tem ponosi komitet, który nie uznał za stosowne zawiadomić szerokie sfery tut. społeczeństwa w drodze publicznej, jak to czynił przy poprzedniem odwoływaniu się do ofiarności.

Michał Duda, znany tenor opery poznańskiej, w powrocie z Wiednia, uproszony przez Komitet Budowy Domu Żołnierza Polskiego, wystąpił 19 bm. w sali kasyna garnizonowego z cyklem arji i pieśni, przy akompanjamencie fortepianu por. A. Morbitzer.

Program koncertów radjowych

na 23 lipca.

Berlin. Fala 505: 17.00—18.30. Koncert popołudniowy. 20.30. Wieczór muzyki kameralnej (Mendelssohn, Schumann). 22.30.—24.00. Muzyka taneczna.

Wiedeń. Fala 530. 16.10—17.10. „Z państwa króla elfów”. 17.15—18.00. Koncert popołudniowy. 20.00. Koncert orkiestralny (Mozart, Brahms, Tartini, Dworzak).

Całonocna walka bandy dywersyjnej z polską strażą graniczną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. W miejscowości Zachacie w pow. dziśnieńskim w pobliżu granicy sowieckiej, pomiędzy 181 a 183 słupem granicznym rozegrała się nocy ubiegłej **krwawa walka, pomiędzy załogą straży granicznej Nr. 11, a bandą dywersantów.** O godz. 11 w nocy **około 50 dywersantów przedostawało się z Bolszewji przez granicę polską, lotoczywszy straż rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych.** Załoga odpowiedziała ogniem. **Zaciekła walka trwała do świtu.** Nad ranem na odgłos strtzałów przybyła załoga z pobliskiej polskiej strażnicy ze Stamachowa. Bandyci próbowali uciekać w kierunku granicy sowieckiej, **ale odwrót im odcięto. i zarządzono pościg, w którym bierze udział szwadron K. O. P.** Żołnierze nasi zeznają, że wśród bandytów zauważyli **umundorowanych żołnierzy sowieckich** i że w chwil ucieczki bandy na granicy sowieckiej puszczano rakiety orjentacyjne.

250.000 robotników angielskich w lokaucie

Londyn, 23 lipca (AW). Akcja pośrednicząca ministra robót publicznych w sprawie konfliktów w przemyśle bawełnianym **nie wydała żadnego rezultatu.** Wskutek wypowiedzenia pracy robotnikom wybuchł od dziś w Castel **lokaut, który obejmie 250 tysięcy robotników.**

43 kopalnie węgla w Anglji wstrzymują pracę

Londyn, 23 lipca (AW). »Morning Post« pisze, że przesilenie w angielskim przemyśle górniczym doszło prawie **do kulminacyjnego punktu.** Ostateczna decyzja zapadnie w sobotę. — Jeśl będzie niepomyślną, to przyczyni się w dalszym ciągu **do upadku życia gospodarczego w Anglji. 43 kopalnie zawiadomiły afiszami, że wskutek braku zbytu zastanawiają pracę od 1 sierpnia.**

Trzęsienie ziemi w Genewie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. Według wiadomości z Genewy, odczuto tu **wczoraj trzęsienie ziemi. Ludność w popłochu ucieka,** obawiając się dalszych trzęsień.

Z Senatu

Warszawa. 23 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senat przyjął bez zmiany ustawy ratyfikujące **konwencję konsularną między Polską a Łotwą, konwencję arbitrażową między Polską a Estonją, Finlandją i Łotwą, umowę z Austrją o obrocie frachtowym oraz konwencje handlowe z Węgrami i Grecją.**

Z kolei po referacie sen. Kędziora przyjęto również bez zmian ustawę **o państwowym funduszu na meljoracje rolne**, po referacie zaś sen. Adelmana nowelę do **ustawy o monopolu tytoniowym.** Przyjęto ustawę o kapelmistrzach i o przedłużeniu **terminu przemianowania oficerów rezerewy na zawodowych, ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o dodatkach mieszkaniowych dla funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych,** która wygasła z końcem roku 1924, ustawę **o zmianach w budżecie na r. 1924.**

Po przerwie obiadowej między innemi załatwił Senat ustawę **o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.** W dyskusji sen. Posner w imieniu P. P. S. zaprotestował przeciwko przyjęciu tej ustawy. Po przemówieniu sen. Kowalczyka i po końcowem przemówieniu sprawozdawcy **przyjęto w głosowaniu zmiany komisji.**

Po ukończeniu obrad marszałek wyznaczył następne na 30 lipca. Na porządku dziennym obrad między innemi będą ewentualnie zapowiedziane zmiany w ustawie o wykonaniu reformy rolnej oraz niezałatwione sprawy dzisiejszego porządku dziennego.

Ustawa rolna w Senacie

Warszawa, 23 lipca (AW). Konwent senjorów Senatu postanowił, że najbliższe posiedzenie Senatu **odbędzie się 30 bm.** Na posiedzeniu tem załatwione będą również zmiany do uchwalonej przez Sejm **ustawy o reformie rolnej.**

TELEGRAMY

Męczeńska śmierć kapłana katolickiego w Mińsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. Z Mińska donoszą: Dn. 15 bm. pociągiem ze Żłobina **przywieziono do Mińska księdza katolickiego,** którego następnie pod eskortą odprowadzono do urzędu G. P. U. Nieszczęśliwy kapłan **zakuty był w kajdany, z krwawemi bandażami na głowie i twarzy.** Ledwie się mógł poruszać, **a siepacze bolszewiccy bili go niemiłosiernie kolbami.**

Gdy jakaś kobieta widząc, że ksiądz nie może się utrzymać na nogach, **chciała go podtrzymać, została przez bolszewików zaaresztowana. Dnia 19 bm. więzień został rozstrzelany** za miastem, przyczem **w celu uniemożliwienia rozpoznanai osoby zastrzelonego, siepacze obcięli swej ofierze uszy, nos i wydłubali oczy.** Los aresztowanej kobiety niewiadomy.

Śmiertelny bój powstańców białoruskich z bolszewikami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. Z Mińska donoszą: Według wiadomości oficjalnych, jakie podaje »Sowieckaja Biełoruś« na północny wschód od miasteczka Lepel, doszło w dniu **18 bm. do niezwykłych starć między wojskami armji czerwonej a oddziałem powstańców.** Starcie nastąpiło w lesie. W walce **padło około 400 zabitych ze strony powstańców.**

Podczas walki dochodziło do **wstrząsających scen, gdyż osaczeni ze wszystkich stron powstańcy nie chcieli się poddać** i bronili się zawzięcie. **Ciężko rannych bolszewików jak i** powstańców odwieziono do szpitalu w Leplu. Lekko rannych odwieziono do Połocka. **Jeden z transportów został napadnięty przez powstańców w odległości 6 klm. od Połocka i jeńców odbito.**

Delegacja żydów amerykańskich złożyła adres min. Skrzyńskiemu

Nowy Jork, 23 lipca (PAT). **Delegacja żydowskiego kongresu amerykańskiego przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu** w imieniu wyznawców religji mojżeszowej adres, oraz złożyła ministrowi życzenia, że **był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej.**

Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu, zawartego między rządem a przedstawicielami Żydów-Polaków, układu, który ma na celu ochronę pełnych praw obywateli Żydów w Polsce.

Ostrożnie z agentami paszportowymi

Warszawa, 23 lipca. Z Gdańska donoszą: Sąd tutejszy **skazał na 2 tygodnie aresztu, czterech obywateli polskich za posiadanie fałszywych dokumentów zagranicznych.** Oskarżeni tłómaczyli się, że paszporty i wizy otrzymali oni od jakiegoś agenta warszawskiego, za cenę 140 dolarów.

Niemcy wchodzą do Międzynarodowej Izby Handlowej

Berlin, 23 lipca. (PAT). Rada administracyjna **Międzynarodowej Izby handlowej w Paryżu przyjęła wniosek niemiecki co do przyjęcia Niemiec do Izby.**

Wysoka gra hr. Hohenstein

Z Wiednia donoszą, że w jednym z tamtejszych klubów nocnych, znany arystokrata austrjacki hr. Hohenstein przegrał w przeciągu jednej nocy 15 miljardów koron.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 23 lipca.

Jak już donosiliśmy, w procesie lwowskim przesłuchiwano oskarżonych: Kornhabera, Glasermana i Jaegera, którzy opisują podobnie jak Mykietyn sposób prowadzenia śledztwa, twierdząc, że protokóły spisywał dr Piotrowski, a oni je podpisywali chociaż nie zgadzały się z ich zeznaniami, a to dlatego, by się sędziemu śledczemu nie narażać i sprawę wyświetlić dopiero na rozprawie głównej, z czego też obecnie korzystają. Zaprzeczają oni treści złożonych rzekomo przez nich zeznań, potwierdzając zeznania Mykietyna w charakterze świadka.

Następnie przystąpiono do przesłuchania właściciela prywatnego biura detektywów we Lwowie, Jana Dwernickiego, który twierdzi, że protokóły spisywane z nim w śledztwie, w których obciążał współoskarżonych, były układane i spisywane bez jego kontroli, oraz że redakcja protokółu z nim odbywała się pod znakiem przyrzeczeń ze strony sędziego śledczeg w sprawie Steigera, Rutki, że Dwernicki zostanie z więzienia wypuszczony na wolną stopę i będzie uwolniony od odpowiedzialności sądowej.

Dwornicki oświadcza, że zeznania jego zostały tak ułożone, jak sędziemu były wygodne, przyczem twierdzi, że w śledztwie zeznał tylko parę słów, podczas gdy protokół okazany mu obecnie na rozprawie przez przewodniczącego, obejmuje cztery do ośmiu stron. Na dzisiejszej rozprawie ma się rozpocząć postępowanie dowodowe i przesłuchanie świadków, pierwszy będzie przesłuchiwany prezes sądu lwowskiego, Hawel.

Zjazd reprezentantów polskiego przemysłu naftowego w Krakowie

Kraków, 23 lipca.

(w) W dniu wczorajszym odbyło się w sali Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie posiedzenie zjazdu reprezentantów polskiego przemysłu naftowego w sprawie utworzenia silnej organizacji, mającej na celu scentralizowanie sprzedaży produktów naftowych w kraju i za granicą. Jakkolowiek cały szereg trudności nie został jeszcze usunięty, to można stwierdzić, że bez wyjątku wszyscy reprezentanci uznają konieczność zorganizowania się, aby przetrzymać obecny silny kryzys, w jakim znajduje się przemysł naftowy. Na razie uzgodniono zapatrywania co do sposobu zakupu i rozdziału ropy.

Przy sposobności zjazdu reprezentanci z całego przemysłu naftowego postanowili wysłać depeszę do ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z silnym protestem przeciw zarządzeniu rządu czechosłowackiego, utrudniającemu wywóz polskich półproduktów do Czechosłowacji, oraz deklarację bojkotu rur, żelaza, stali, maszyn i aparatów, potrzebnych dla kopalń i rafineryj, o ile zarządzenie to natychmiast cofnięte nie zostanie.

Dzisiaj, jako w dugim dniu zjazdu reprezentantów polskiego przemysłu naftowego, kontynuowano w ciągu przedpołudnia w dalszym ciągu obrady. Omawiano sprawę utworzenia wielkiego kartelu naftowego, jednak do chwili, gdy piszemy te słowa (godzina 1.30 po południu), nie osiągnięto żadnego w tej materji rezultatu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyjdzie na razie do skutku prowizoryczne porozumienie na kilka miesięcy, a dopiero po wyjaśnieniu sytuacji w przedmiocie stosunków handlowych z Niemcami i Czechosłowacją, stworzona zostanie silna organizacja przemysłu naftowego.

Obrady potrwają prawdopodobnie do soboty.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 23 lipca.

Zastój zupełny zapanował na dzisiejszem zebraniu. Obroty minimalne, niechęć do robienina transakcyj. Nastrój ogólnego nieróbstwa. Jedynie nielicznemi papierami robiono po kursach utrzymanych. Na ogół tendencja utrzymana, ruch bardzo słaby.

W walutach i dewizach silniejsze zaianteresowanie, jenakowoż brak towaru. Dokonano jedynie transakcyj Londynem po kursie utrzymanym.

Na pogiełdziu zastój ogólny, nie dokonano żadnej transakcji.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

23 lipca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	22/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·24
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	—	—
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	12·50—12·60
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	0·95
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·19	0·17
Elektrow. Siersza I—IV	0·19—0·22	0·22
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·58
Chodorów I—V	—	3·20—3·35
Chybie	—	—
A. Piasecki	1·35	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 23 lipca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·80
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	—
Parowozy	0·45
Starachowice	1·50
Zieleniewski	—
Żyrardów	7·70
Haberbusch	—
Spirytus	—
Chodorów	3·15
Nobel	0·55
Ursus	1·10
Ćmielów	—
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	

Giełda zurychska

Zurych, 23 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.15, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.75, Hiszpanja 74.60, Holandja 206.90, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138½, Oslo 92¼, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 98.62, Budapeszt 0.72.3, Białogrud 9.05, Ateny 7.50, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.50, Helsingfors 12.51, Buenos Aires 208. Tendencja bez zainteresowania.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23 lipca. (Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron). Bank Małopolski 4.5, Bank Hipoteczny 5.4, Siersza Górnicza 36, Silezia 8.5, Fanto 200, Galicja 1.000, Schodnica 145. Tendencja spokojna przy słabem zainteresowaniu.

Informacje przemysłowe i handlowe

STOPA PROCENTOWA W BANKU POLSKIM. Bank Polski od dnia 10 lipca b. r. stosuje następującą stopę procentową: 10 procent od dyskonta weksli, 12 procent od lombardu papierów procentowych, 10 procent od dyskonta 8-procentowych biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz — w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, niewyżej jednak jak 8 procent.

POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY. Jak wiadomo, najgłówniejszym artykułem wywozowym Polski jest węgiel kamienny. Wartość wywozu tego artykułu w roku 1924 wynosiła 20.4 procent, w roku 1923 — 27.4 procent wartości naszego wywozu. Od roku ubiegłego wywóz węgla z Polski zaczyna się stopniowo zmniejszać. W roku 1924 zniżka wynosiła 8.5 miljona ton, czyli prawie 7 procent, to samo zjawisko da się zaobserwować w I kwartale b. r. w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego. Spadek wywozu węgla naszego, którego głównym odbiorcą były Niemcy i Austrja nie został spowodowany zmniejszeniem zdolności konkurencyjnej, jaką nasz węgiel w dalszym ciągu posiada, lecz niemiecką polityką, dążącą do uniezależnienia się od kopalnictwa polskiego. Należy zauważyć, że przemysł węglowy niemiecki, z którym ściśle związany jest nasz rynek dotychczas zwiększył swój wywóz od roku 1923 prawie trzykrotnie.

PRZYWÓZ MASZYN ELEKTRYCZNYCH Z NIEMIEC NIEZAKAZANY. Dz. Ust. Rz. P. Nr 69 poz. 486, przynosi tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11-go lipca 1925 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, wyszczególniając wszystkie towary do przywozu zakazane. Wśród tych towarów maszyny i aparaty elektryczne oraz tranformatory nie są wymienione, wobec czego wiadomości podane przez prasę warszawską i krakowską, jakoby także przywóz maszyn i aparatów z Niemiec miał być zakazany, okazuje się nieprawdziwą.

Nie trzeba dodawać, że zakaz taki, byłby ciężkim błędem i mógłby narazić Górny Śląsk na bardzo poważne następstwa, bo wszystkie niemal maszyny elektryczne zarówno w przemyśle, jak w instytucjach komunalnych pochodzą z fabryk niemieckich, zaczem też wszystkie części składowe i zastępcze do nich z tychże samych fabryk muszą być sprowadzane.

CŁO KONWENCYJNE W HANDLU POLSKO-FRANCUSKIM. Wobec wejścia w życie z dniem 20 lipca nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego ministerstwo skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich stosują automatycznie do towarów innych państw, z którymi Polska zawarła już traktaty handlowe.

LISTY ZASTAWNE BANKÓW ZIEMSKICH. Wskutek zarządzenia władz państwowych, przewidującego całkowitą likwidację majątku pozostałego w Polsce po byłych rosyjskich bankach Ziemskich, została zorganizowana przy Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego autonomiczna sekcja, zadaniem której jest organizacja posiadaczy listów zastawnych banków ziemskich (Kijowski, Połtawski, Besarabsko-Taurydzki, Chersoński, Petersbursko-Tulski i Moskiewski).

Zarząd Sekcji uprasza wszystkich posiadaczy listów zastawnych wymienionych banków o zgłaszanie się do Sekcji w Warszawie, ul. Hoża, L. 50, m. 1, we wtorki i piątki od godz. 6—7 popol.

ZJAZD IZB HANDLOWYCH. Z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło podjąć oficjalne kroki w kierunku zorganizowania tegorocznych Targów wschodnich we Lwowie, który obradować będzie w związku z mającym się odbyć w tymże czasie zjazdem Izb handlowych państwa polskiego w myśl uchwały tegoż zjazdu, który odbył się w ostatnich czasach w Grudziądzu podczas pierwszej wystawy pomorskiej przemysłu i rolnictwa.

Według koncepcji ministerstwa przemysłu i handlu międzynarodowy zjazd Izb handlowych miałby objąć wszystkie państwa europejskie, ze szczególnem uwzględnieniem tych krajów, które w naszych międzynarodowych stosunkach gospodarczych odgrywają, lub odgrywać mogą rolę największą.

Postanowienie ministerstwa przemysłu i handlu, obejmującego patronat nad międzynarodowym zjazdem Izb handlowych i wprowadzającego w grę dla powodzenia tej sprawy cały aparat urzędowy, jakim rozporządza, powitać należy z prawdziwem uznaniem, jako dowód głębokiego zrozumienia tych zadań na polu międzynarodowej współpracy gospodarczej, jakie w obecnej trudnej sytuacji ze szczególną siłą przed Polską staje.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	**0·39**	**Warszawa**	**8·19**
Wiednia	**0·50**	**Wiedeń (Poł. do Szwajcarji)**	**21·31**
Lwowa (Bukareszt)	**2·20**	**Lwów**	**8·20**
Zakopanego	**2·35**	**Zakopane**	**8·00**
N. Sącza p. Tarnów	**2·50**	**Nowy Sącz**	**6·44**
Krynicy (sezon)	**2·50**	**Krynica**	**9·07**
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·35**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·30**	**Zakopane**	**12.50**
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	**16·50**	**Katowice**	**18·40**
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	**19·00**	**Gdańsk**	**9·55**
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·30**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	**0·22**	**Lwów**	**8·20**
Piotrowic	**1·18**	**Piotrowice**	**22·30**
Wiednia	**1·18**	**Wiedeń**	**14·20**
Warszawy (sezon)	**2·06**	**Warszawa**	**18·15**
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	**5·58**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·15**	**Warszawa**	**22·40**
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·10
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	**10·05**	**Gdańsk**	**18·50**
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń (do Dziedzic posp.)**	**22·50**
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·10**
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	11·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukareszt)	**16·15**	**Lwów**	**11·15**
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	**21·00**	**Zakopane**	**15·50**
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	**21·48**	**Lwów**	**15·25**
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	**23·05**	**Warszawa**	**15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane**	**18·20**
Krynicy (sezon)	**23.47**	**Krynica**	**17·30**

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Flo[illegible], dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.